

Redaktor Stefan Grudzień

Brat Stefan Grudzień urodził się 20 lipca 1926 roku w Chrzanowie jako trzeci z czterech synów Mikołaja Grudnia. Poświęcił się w maju 1949 roku, miesiąc przed tragiczną śmiercią ojca, zabitego przez zamachowców na konwencji w Zemborzycach.



Stefan Grudzień

Brat Stefan przez wiele lat służył jako starszy zbiorowy w Chrzanowie, a także jako kaznodzieja międzyzborowy. Głosił Słowo Boże także poza granicami kraju: na Ukrainie, w Rumunii, Francji, Belgii, USA. Był organizatorem wyjazdu na I-szą Międzynarodową Konwencję B.P.Św w Kufstein w 1982 r., w czasie stanu wojennego w Polsce.

W latach 1986-88 brat Stefan kierował pracami Redakcji czasopisma „Na Straży”. Podjął on jedyną w Polsce próbę uruchomienia własnej braterskiej drukarni. Z Francji zostały sprowadzone maszyny, na

których braciom w Białymstoku udało się wydrukować kilka pozycji wydawniczych, między innymi „Cienie Przybytku” oraz „Kalendarz Chrześcijanina”. Przez kilka lat własnymi siłami drukowaliśmy czasopismo „Na Straży” oraz „Wędrowną”, która początkowo była składana na pół elektronicznej maszynie z tego zestawu.

Brat Stefan był człowiekiem o silnych zasadach, zdecydowanych poglądach i łagodnym charakterze. Wielu z nas pamięta jego miękki, ciepły głos, który nie tężał nawet w konfliktowych sytuacjach. Był zwolennikiem rozwoju. Za jego kadencji z powodzeniem kontynuowane było zadanie ożywiania czasopisma „Na Straży”, nadawania mu otwartego charakteru, gdzie obok przedruków z angielskich czasopism początku ruchu Badaczy, mogły się w większym stopniu ukazywać artykuły pisane przez żyjących braci. Kierunek ten z niewielkimi tylko zmianami kontynuowany był także przez późniejszych redaktorów, aż do ukształtowania się obecnej formy czasopisma. Wielu z nas z pewnością dobrze pamięta wydane za jego kadencji trzy numery „Na Straży” z czarno-białą, nieco „powielaczową” okładką, które wzbudziły sporo emocji w społeczności. Gdy dzisiaj po latach kartkujemy te kilkadziesiąt stron, to wydaje się, że dobrze mieszczą się one w ogólnej logice rozwoju czasopisma „Na Straży”.

Mając zaledwie 66 lat brat Stefan uległ tragicznemu wypadkowi. Zbyt prędką śmierć pozbawiła nas jego duchowej aktywności, interesujących wykładów i organizacyjnej inwencji. Trudno czasami zrozumieć Boże drogi, ale ufamy Mu, bo przecież: „Pan jest, co dobrego w oczach jego, niech czyni”.

Redakcja
R-
„Straż”